Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 42 | Kraków, czwartek 21 lutego 1924 | Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświąteoznych.

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Sanacja skarbu a położenie klasy robotniczej

Przypominamy kilka faktów: partja nasza popierała wszelkie usiłowania w kierunku uzdrowienia finansów państwa tak dalece, że nie zawahała się przed poniesieniem ofiar na punkcie swych zasadniczych zapatrywań. Partja nasza przez swych posłów uchwaliła rządowi, w którym udziału nie bierze i który daleki jest od jej ideałów, szerokie pełnomocnictwa, mimo że z góry wiedziała, że z pełnomocnictw tych wynikną wielkie obciążenia klasy pracującej. Partja nasza dawała swą zgodę na uchwalenie przez Sejm różnych podatków, na zwaloryzowanie tych podatków, na udzielenie rządowi prawa podwyższenia podatków pośrednich, chociaż zdawała sobie sprawę, że koszta zapłacą szerokie masy. Partja nasza zrobiła to i oświadczyła gotowość do ponoszenia dalszych ofiar w przekonaniu, że i inne partje okażą conajmniej takąsamą ofiarność, że wynikająca z tej ogólnej ofiarności sanacja stanie się odszkodowaniem za poniesione ofiary.

Dotychczas sanacja, coprawda, zbyt wielkich postępów nie zrobiła, chociaż — chętnie to przyznajemy — początki poprawy już się ujawniają. Nie uważamy za taki początek faktu potanienia tego czy owego artykułu, ponieważ w masie zapotrzebowania takie pojedyńcze objawy się gubią i na całokształt życia wywierają minimalny wpływ; ważniejszym, naszem zdaniem, jest niedający się zaprzeczyć objaw ogólnego uspokojenia się, zanik tej dzikiej gorączki, w której wszyscy żyli w czasie, gdy wszystko: waluty i artykuły codziennej potrzeby wykonywały dziki taniec zwyżkowy, powodując ciągłą atmosferę rozgorączkowania i niepewności. W ostatnich trzech, czterech tygodniach zaczęto wierzyć, że ten stan gorączkowy nie będzie wieczny, że jest przecież możliwość wyzdrowienia chorego organizmu.

Tak jest, ta wiara jest największym sukcesem, jaki akcja sanacyjna rządu p. Grabskiego dotąd osiągnęła. Ale — samą wiarą żyć nie może indywiduum, tem mniej ciało zbiorowe: społeczeństwo i jego emanacja: państwo. A nie może żyć tembardziej, że ujawniają się siły i zamiary, które tę wiarę podkopują, które wprost działają na jej zabicie. Otwarcie mówiąc, są w społeczeństwie pewne sfery, którym sanacja nie jest na rękę, ponieważ stan bezzdrowia lepiej odpowiadał ich interesom i dlatego robią wszystko, aby tę sanację przynajmniej, nie mogąc jej uniemożliwić, opóźnić i wyzyskać ostatnie momenty na swą korzyść. Sfery te to wielki przemysł w przeważnej, a sfery handlowe w mniejszej części.

Wiadomo, że wielki przemysł w czasie ogólnej nędzy wynikłej z rozpaczliwej sytuacji finansowej państwa rósł i kwitł niesłychanie. Nigdy jeszcze tak zwana konjunktura nie była tak dobrą, jak w czasie, kiedy państwo rzucało na ludność deszcz znaków papierowych, które dla szerokich sfer były powodem klęski, a dla niektórych źródłem bogactwa. Nigdy jeszcze wielki przemysł w ogólności, a cukrowniczy, węglowy i włókienniczy w szczególności, nie pławił się tak w realnem bogactwie, jakie przedstawiały zapasy towarów i obce waluty, jak w czasach, kiedy państwo żyło z druku marek, a ludność z dobijania się o największą ich ilość. I nie jest tajnem nikomu, że ta świetna konjunktura wskutek zapoczątkowania akcji sanacyjnej zaczęła się chwiać — nie w tem znaczeniu, jakoby przemysłowcy mogli tracić, ale tylko w tem znaczeniu, że zarobki ich mogły zmaleć. A to dla kapitalisty, szczególnie przyzwyczajonego do stuprocentowych zysków, równoznaczne jest ze stratą, bo niższy zysk to nie jest interes w czasie, kiedy brylanty i samochody, futra i szampan są jeszcze tak drogie.

Każdy kapitalista tak silnie wierzy w swe „święte“ prawo do osiągania zysku, jaki tylko da się wyciągnąć, że każde jego zmniejszenie, choćby ono było wynikiem naturalnej ewolucji targowej, uważa za zamach, który go upoważnia do samoobrony tj do użycia wszystkich potężnych środków, jakimi kapitał rozporządza, aby się przy swem „prawie“ utrzymać. Kto się temu dążeniu sprzeciwia, jest wrogiem, z którym się walczy bezwzględnie, z poświęceniem nawet części kapitału w przewidywaniu, że stratę się odbije z zyskami. A że takimi wrogami „praw“ kapitału są obecnie państwo (chwilowo, pod przymusem uratowania się przed zagładą) i klasa robotnicza, więc przeciw nim kapitał prowadzi swą ofenzywę: przeciw pierwszemu potajemnie i ostrożnie, przeciw drugiej jawnie i brutalnie.

Kapitał walczy z państwem w ten sposób, że stara się przez zmniejszenie jego dochodów uniemożliwić, a choćby opóźnić najważniejszy postulat akcji sanacyjnej tj. doprowadzenie budżetu do równowagi. Sabotowanie przez rolników podatku majątkowego, zamykanie czy ograniczenie pracy w fabrykach i zmniejszenie przez to podatku obrotowego — to są niektóre z objawów tej walki. Państwo wobec nich jest bezbronne, a raczej bronić się nie chce, bo przecież państwo nasze jest organizacją kapitalistyczną, bo przecież władza jest w rękach klas posiadających, bo przecież w Sejmie i we władzach wykonawczych one mają jeszcze większość. To też skutki tej niechęci do obrony czy niemożności objawiają się w różnych ustępstwach, któremi kapitał jednak się nie zadowala, idąc swym zwyczajem na całego. I słusznie tak postępuje, bo jeżeli swoje państwo ma „gnębić“ swoich, to niech takie państwo marnieje.

Innemi metodami operuje ofenzywa kapitału

wobec klasy pracującej. Najlepszą w tej walce bronią jest to, co Niemcy tak trafnie określili słowem „Hungerkorb". Kapitał nie chce śmierci głodowej swych robotników, bo bez nich i onby zginął, ale dąży do ich wygłodzenia, do ograniczenia ich potrzeb na racje głodowe, do przydzielania im takich racyj, któremi ani żyć ani umrzeć nie można. Tę metodę widzieliśmy w redukowaniu czasu pracy, który robotnikom dawał możność zarobku na połowę tygodnia, skazując ich w drugiej połowie na niedojedzenie, na powolne głodowanie. Ta metoda powolnego osłabiania organizmu nie okazała się skuteczną tj. nie zmusiła jeszcze robotników do wyrzeczenia się żądania wypłacenia wskaźnika drożyźnianego, a temmniej do zgodzenia się na obniżenie zarobków. Kapitał przeszedł więc do ostrzejszego tonu: do zupełnego zaprzestania pracy, do zorganizowania bezrobocia systematycznie i stopniowo, a niemniej skutecznego w ostatecznem swem dążeniu: w osłabieniu klasy robotniczej w tym stopniu, żeby się stała niezdolną do oporu.

Skutki tej roboty już się dają odczuwać. Coraz częściej pojawiają się wiadomości o bezrobociu w różnych dziedzinach pracy; coraz częściej słychać o wybuchu lub przygotowaniu do strajku jako środka do odparcia zamachu kapitału. Sytuacja staje się fatalną zarówno dla klasy robotniczej jak i dla państwa. Bezrobocie, choćby w nieznacznej części złagodzone · akcją ubezpieczeniową, jest najcięższą próbą w życiu robotnika, państwo zaś traci podwójnie: przez wypłacanie zasiłków i przez stratę na podatkach spożywczych, ileże zrozumiałem jest, że robotnik bez pracy nie jest w stanie tyle spożywać co zarabiający.

Powtarzamy: jesteśmy za akcją sanacyjną, ale zastrzegamy się, aby koszta jej płaciła wyłącznie klasa robotnicza i to płaciła nietylko w formie wysokich podatków pośrednich, ale aż w formie zupełnej utraty zarobku. W interesie państwa, nawet kapitalistycznego, nie leży zmarnowanie najcenniejszego majątku społecznego: pracy robotniczej dlatego tylko, aby kapitał mógł dalej mieć 100-procentowe zarobki. Państwo musi z tymi panami inaczej pogadać.

Bilans pięcioletniej inflacji

Napisał M. Ignotus

IV.

Rola i udział banków w pobieraniu podatku emisyjnego

Robiąc rozrachunek z okresu inflacji, musimy koniecznie oświetlić także drogi sfer bankowych, przemysłowych i wielkiego handlu w tym czasie. Szczególnie ciemną jest rola banków. W cytowanej powyżej książce „Skarb Rzeczypospolitej" czytamy następującą charakterystyczną ocenę polskich banków: „Banki prywatne żyją przeważnie z kredytu państwowego, otrzymywanego po 2 do 3 proc. miesięcznie, a oddawanego po kilkadziesiąt procent miesięcznie. Ze stanowiska systemu kredytowego, jaki się obecnie (n. b. w okresie inflacji) w Polsce ustalił, są one właściwie tylko prywatnemi łożyskami dla kredytu państwowego. Od filji centralnego banku różni je tylko to, **że uprawiają one na wielką skalę operacje walutowe i są przytem zainteresowane w spadku waluty „krajowej"**.

W czasach pokojowych, wogóle normalnych, filarami życia gospodarczego miast są przemysł i handel. Banki są niejako ich organami pomocniczymi, którym one stosownie do swego poziomu rozwoju i swej polityki gospodarczej wytyczają sferę działania i całą kierunkowość finansowego współdziałania w doprowadzaniu wyrobów produkcji do rynków konsumcyjnych i w pomocy przy wymiennych transakcjach handlowych. Przemysł i handel są produkującemi placówkami gospodarstwa miejskiego, bankowość stoi w odwodzie. Wojna i traktaty pokojowe na szereg lat wstrząsnęły tymi stosunkami i zamieniły role. Na pierwszy plan wysunęła wypadkowa światowej wojny banki i sprawy finansowo-giełdowe. Banki ujęły w swe ręce prymat rządów i sprawują je z bezwzględnością metod rabunkowych wobec całego życia gospodarczego. Na wielkiem pobojowisku europejskiem, ogarniającem wszystkie państwa, a zaścielonem ruinami wiekowych dorobków kultury duchowej i gospodarczej, banki odegrały smutną rolę cmentarnych hyen, ograbiających rannych i poległych. W ogólnej dezorjentacji i rozbiciu wszelkich form współżycia, współpracy i współwymiany one jedne pewnie i konsekwentnie kierowały się busolą zawrotnych zysków, wyciskanych z międzynarodowych „arbitrażów", w gruncie rzeczy zorganizowanego przemytnictwa, pieniędzy, papierów wartościowych, drogocennych metali, kamieni szlachetnych i towarów na tle dyferencji wartościowania, które w różnych kombinacjach na zwyżki i zniżki, przerzucały się z miejsca na miejsce, a rodziły się wszystkie w zasadzie z biedy wojennej i powojennej, z inflacji.

Światowa wojna była walką przodujących wielkich kapitalizmów narodowych (Anglja i Niemcy) o pierwszeństwo, nie walką międzynarodowego kapitalizmu, którego niema. Gdyby w kapitaliźmie był przodował charakter międzynarodowy, prowadzenie długoletnich, kosztownych i rujnujących wojen byłoby w jego najżywotniejszym interesie wykluczone. W rzeczywistości zogniskowane w ręku małej garstki wielkich „królów" gospodarczych strustowane, olbrzymie kapitały urządziły wielkie i krwawe wyścigi wszystkich państw, wywieszając na flagach swych prywatno-kapitalistycznych posunięć górne hasła narodowych i ogólnoludzkich interesów. Konstrukcje państwowe z swą administracją, wojskiem i duchowieństwem stały w ich służbie i na ich żołdzie i na ich skinienie puściły w ruch te maszyny i walce wojenne, które zmiażdżyły dziesiątki miljonów najzdrowszych mężczyzn w kwiecie wieku, rozsiały smutek, płacz i nędzę na kilkaset miljonów ludzi i dały w efekcie chaos, długoletnie rewolucje i bolesne szukania nowych dróg i formuł życia. — Jedna grupa kapitalistów zwyciężyła w tem wielkiem mocowaniu i zmaganiu się narodów, druga została pobitą. Konsekwencją — chęć wyciągnięcia z pobitego całego kapitału, włożonego w „interes wojenny" wraz z procentami i „godziwym zyskiem", ponadto możliwie daleko idące wyłączenie pobitego z konkurencji na przyszłość. Ta konsekwencja, sformułowana w paragrafach i artykułach, była i jest główną treścią traktatów pokojowych i potraktatowych kłopotów, nowych klęsk zarówno zwycięzców, jak i zwyciężonych, gdyż zwycięzeni tak siebie samych wyczerpali w czasie wojny, że staje się dla zwycięzców rzeczą niemożliwą egzekwowanie wyroku pokojowego.

Przekleństwo tej wielkiej zbrodni, wojny, ciąży na „pokoju" całego cywilizowanego świata. Z łaski tego przekleństwa ciągnie się splot niewspólmierności od Nowego Yorku poprzez całą Europę do głębokiej Rosji, północnej Afryki i południowej Azji. Z łaski tego przekleństwa wyrosły jakby z pod ziemi na rogach wszystkich pryncypalnych ulic tego świata banki i banczki, niby warowne zamki, za których murami siedzą nowego typu „raubritterzy", ta międzynarodowa mafja, opłatająca swemi sieciami zniszczone wojną narody i bogacąca się ostatniemi resztkami ich nędzy. W smutnej szarzyźnie życia, w którem inteligencja i robotnicy przymierali głodem, zdrowsze dzieci unikały śmierci głodowej tylko dzięki obcym, dożywiającym organizacjom, szkołom brak było uposażenia, instytucjom naukowym i laboratorjom środków, narzędzi i preparatów, w czasie powszechnego upadku kultury, gdy niezbędna granica stopy życiowej przeważających mas społeczeństwa z dnia na dzień się obniżała, podnosiła się z dnia na dzień ilość instytucji bankowych, które wszystkie tak prosperowały, że starczyło i na zbytkowne budynki i urządzenia i na piorunująco szybkie bogacenie się akcjonarjuszy, dyrektorów i personalu. Wszędzie, oczywiście także u nas w Polsce, te skrajności tak biły w oczy i tak same za siebie mówiły, że w opinji publicznej wytworzył się specjalny nastrój napięcia i uzasadnionych wrogich uczuć dla banków i bankierów, w których ta opinja widziała i widzi **najszkodliwsze elementy pasożytnicze na ustroju społeczeństwa**, wyniszczonego wojną, a chcącego się po długiej niewoli odbudować na zdrowych podstawach.

Zniżka marki i spekulacja na tę zniżkę były żywicielkami banków i zdobytych wielkich fortun w sferach bankowców i im pokrewnych „niebieskich ptaków".

Inflacją też z jednej strony i zachłannością banków z drugiej tłómaczy się fakt, że w przeciwieństwie do czasów pokojowych kredyty państwowe (P. K. K. P.) dla życia gospodarczego są zasadą, a wyjątkiem tylko kredyty prywatnych banków.

Jubileusz Marjana Jednowskiego

—o—

Teatr krakowski, nawet w epoce swego największego rozkwitu, gdy jednomyślnie uznawany był za pierwszą scenę polską i z tego tytułu był magnesem ściągającym do siebie wielkie talenty, nawet wtedy miał przeciw sobie tę okoliczność, że Kraków jako rozdawca rozgłosu i sławy stanowi arenę zbyt ciasną. Stąd powtarzał się stale ten objaw, że po przebyciu znakomitej szkoły na deskach teatru krakowskiego i zdobyciu tu pierwszych sukcesów talenty aktorskie emigrowały do Warszawy. Wyrobiwszy się w Krakowie, artysta przenosił się do stolicy. W Krakowie wybitniejsza siła aktorska utrzymała się przez kilka, najwyżej kilkanaście sezonów, poczem regularnie następował odlot. Deski sceny krakowskiej stanowiły w karjerze aktorskiej zawsze tylko odskocznię. Spotęgował się jeszcze bardziej ten stały objaw w Polsce niepodległej, skoro Warszawa stała się rzeczywistą stolicą państwa. Dziś bardziej niż kiedykolwiek artysta na scenie krakowskiej, chociażby do niej bardzo przywiązany sentymentem, jest ptakiem przelotnym tęskniącym do słońca stolicy. Aktor, który nazwisko i stanowisko w teatrze zdobywszy Krakowa nie opuścił, należy do białych kruków.

Takim białym krukiem jest p. Marjan Jednowski, który już dwudziestyszósty rok bez przerwy talent swój i pracę poświęca teatrowi im. Słowackiego w Krakowie. Właściwie biały kruk jest nazwą kolorystycznie dlań nieodpowiednią: któż bowiem drugi w Krakowie ma tak lśniąco czarne oczy i tak kruczo czarne włosy i brwi, jak właśnie on?! Dodajmy do tego szlachetnie rzeźbioną głowę, piękne, regularne, wyraziste rysy twarzy, postać wysoką, smukłą, elegancką i głos niski, dźwięczny, metaliczny, a będziemy mieli całokształt warunków, które talentowi p. Jednowskiego wytyczyły drogę rozwoju artystycznego.

Urodzony w r. 1873 we Lwowie, wyszkolony na aktora przez wybitnego komika, reżysera i komedjopisarza Ryszarda Ruszkowskiego, wstąpił 19-letni Marjan Jednowski w r. 1892 do prowincjonalnej trupy Baczyńskiego, potem był w Krakowie w trupie Myszkowskiego, która w drewnianym teatrzyku w parku krakowskim grywała operetki, wodewile i farsy, w r. 1895 przeniósł się do swego rodzinnego miasta, gdzie przez trzy lata za dyrekcji Hellera i Bandrowskiego wielkie poczynił postępy, wreszcie w r. 1898 zaangażowany przez Tadeusza Pawlikowskiego osiadł w Krakowie i odtąd już wierny pozostał teatrowi im. Słowackiego.

Skala jego talentu jest dość rozległa. Warunki zewnętrzne i głosowe sprawiają, że wybornie grywa starych Polonusów zarówno w wielkim repertoarze dramatycznym, jak w klasycznych komedjach fredrowskich. Posiada on ową niezbędną w tego rodzaju rolach zamaszystość kontuszową, a i kontusz umie nosić, jak dziś już mało który aktor. I w majestatyczną godność umie się odziać, czy to jako Wernyhora w „Weselu", czy też jako hetman w „Horsztyńskim". I dobrodusznym lub zrzędnym wujaszkiem być potrafi w komedjach Fredry, jak i Bałuckiego i oddać sarmacki charakter tych typów. I w Szekspirze go pamiętam, jako pełnego siły i grozy Owena Glendovera w „Henryku IV", i w „Orlątku" widzieliśmy go jako niezrównanego w charakterystyce zewnętrznej i psychologicznej cesarza Franciszka. W repertoarze nowoczesnym stworzył Marjan Jednowski wprost niezapomniane postaci charakterystyczne: ojca Lulu w „Demonie ziemi" Wedekinda, najlepszego Felicjana Dulskiego, jaki się kiedykolwiek ukazał w komedji Zapolskiej, porywającego szczerością, prawdą, sentymentem i gorzkim humorem literata Nieciuszki w „Aktorkach" Krzywoszewskiego i wiele, wiele innych. Jednowski to aktor solidny w całem tego słowa znaczeniu.

Karjera jego aktorska rozwijała się spokojnie, regularnie, bez burz i zawodów. Ale nie brakło w niej nieuniknionych cierni; w pierwszych jej latach doznał złośliwej napaści A. Nowaczyńskiego, wymierzonej przeciw niemu i śp. Zawierskiemu, na którą obaj dali wspólną odpowiedź w tonie pełnym godności. Najlepszą zaś odpowiedzią była wytrwała i sumienna praca, która zdobyła Marjanowi Jednowskiemu powszechne uznanie i wyniosła go na stanowisko reżysera, zasłużonego i cenionego.

Jak z dat wyżej przytoczonych wynika, jubileusz p. Jednowskiego jest nieco spóźniony: jego trzydziestolecie aktorskie minęło przed dwoma laty, piąty krzyżyk i 25-lecie pracy na scenie krakowskiej upłynęły w zeszłym roku. Jednakże choć spóźniony, nie mniej będzie serdeczny ten jego jubileusz. Publiczność krakowska go lubi, a że ćwierćwiecze spędził wiernie w służbie krakowskiej sceny, za to nietylko prezydjum miasta i komisja teatralna w pięknym adresie uznanie mu wyraziły, ale i najszersze koła krakowskich bywalców i przyjaciół teatru wdzięczne mu są z całego serca.

Emil Haecker.

Socjaliści pod bolszewickim terorem

Nowa rzeź socjalistów

Napisał poseł Kazimierz Czapiński

Nadchodzi znowu wieść o strasznej rzezi więźniów socjalistycznych w Rosji Sowieckiej.

Coprawda znęcanie się nad socjalistami, torturowanie i mordowanie nie ustawały ani na chwilę. Oto przed kilkoma tygodniami rozeszła się wieść o samobójstwie socjalisty-rewolucjonisty (esera) Morozowa, który przeciął sobie arterje, aby zaprotestować przeciwko nieludzkim warunkom, w których trzymano skazańców ze znanego procesu eserowskiego Centralnego Komitetu. Nadchodziły wciąż wiadomości o nieludzkich aresztowaniach i deportacjach socjalistów do Turkiestanu, do Narymskiego i Turuchańskiego kraju w Syberji itd. W roku 1922 na dalekim brzegu morza Północnego utworzono sławny koncentracyjny obóz Portamiński. Ale bolszewikom tego było zamało. I oto na dalekich wyspach Sołowieckich na Białem Morżu utworzono nową katorgę; nasz krakowski zjazd partyjny uchwalił specjalną rezolucję protestu przeciwko tym strasznym męczarniom na tych „Sołowkach", odciętych śnieżną pustynią przez 8 miesięcy od całego świata. W domu obliczonym na 70 osób mieszka tam 200 socjalistów różnych odcieni, oddanych pod dyktaturę dozorców, nabranych ze zbrodniarzy kryminalnych i czekistów, ukaranych za łapówki i okrucieństwa. W tych ciężkich warunkach żyjąc, a raczej powoli umierając towarzysze nasi popełniają samobójstwa jedno po drugiem, lub dostają obłędu. Oto ostatni Berliński „Socjalisticzeskij Wiestnik" (Nr. 3) donosi, że esdek Jegorow dostał na Sołowkach obłędu po samobójstwie socjalistki Sandomir i został odwieziony do Moskwy, a teraz z powrotem jest eksportowany na Sołowki, jakkolwiek jest ciężko psychicznie chory. Cóż dziwnego, iż tak się dzieje z aresztowanymi socjalistami, jeśli tenże „Wiestnik" donosi, iż nawet znany **komunista** Miasnikow, który pół życia spędził w carskiej katordze, został aresztowany za „opozycyjność" i popełnił zamach samobójczy **w więzieniu bolszewickiem**.

Jeszcze gorzej niż socjalistom na Sołowkach jest „kontrrewolucjonistom" z pośród burżuazji, którzy są zamknięci w t. zw. „Kremlu". Według „Wiestnika" dozorcy biją kijami pracujących więźniów bez litości a za karę wystawiają gołych, latem **„na komary"**, albo też rzucają do ciemnego karceru, gdzie nie można się położyć, lub do wieży, gdzie zimą wszystko lodowacieje od mrozu; kobiety są zmuszane do rozpusty i sprzedają się za porcję chleba; słowem prawdziwy obóz niewolników....

Otóż na tych przeklętych Sołowkach doprowadzono socjalistów do protestu, który spowodował nową rzeź socjalistów. Poświęca jej wstępny artykuł cytowany „Wiestnik", powiadając, iż nic w niej niema dziwnego, skoro w centrum bolszewickim zostało dane hasło: **„Wytrzebienie socjalistów"**. Szczegóły tej rzezi znajdujemy w berlińskich esserowskich „Dniach" (15 lutego). Gdy socjaliści zesłańcy mieszkający poza więzieniem dowiedzieli się, że w szpitalu umiera trzech towarzyszy pokaleczonych przez żołnierzy przy odprowadzaniu do karceru, — zaprotestowali, żądając sądowego zbadania wszystkich ostatnich wypadków; między innemi 7 grudnia powiesił się w celi samotny więzień, który przebył już w tej celi 9 miesięcy i został pozbawiony spacerów. Gdy katorżnicy się zebrali i protestowali przed więzieniem, wybiegli z kasarń krasnoarmiejcy i zaczęli strzelać. **W rezultacie zabito 8 zesłańców, a 19 ciężko raniono.** Ilu zmarło od ran — niewiadomo. Było to wszystko w początkach grudnia. Wiadomo tylko, że do 20 grudnia na Sołowkach popełnili samobójstwa 3 więźniowie.

Tak się przedstawia nowa zbrodnia bolszewickich oligarchów, którzy, czując dobrze, iż w zrujnowanym przez nich kraju jedynym protestem przeciwko bezprawiu, a na rzecz demokracji jest protest socjalistów, dochodzą do szału w swej nienawiści przeciwko nim i nie cofają się przed żadną zbrodnią. Kapitaliści, spekulanci „nepmani", — ci jakoś umieją współżyć z bolszewickimi rządcami, ale socjaliści dalej się organizują i protestują. Za to też ich ściga niesłabnąca zemsta bolszewików.

Przysłano mi właśnie z Berlina nową książkę o bolszewickim terorze: **Mielgunow — „Czerwony teror w Rosji"**. (Berlin 1924 r.).

Mamy przed sobą jeszcze jedną historję straszliwych okrucieństw czerezwyczajki i następczych po niej instytucji z lat ostatnich. Autor czerpie przeważnie materjały ze źródeł socjalistycznych — i to nadaje im szczególną wagę. Rzeczy to są tak straszliwe, tak przerażające, tak — zdawałoby się — poprostu niemożliwe, nieludzkie, iż czytać tą książkę prawie niepodobna. Uwagę naszą zwraca przedewszystkiem to, iż terrorystyczny szał bolszewicki zwraca się bynajmniej nietylko przeciwko burżuazji i inteligencji, lecz także i to w ogromnym stopniu przeciwko robotnikom, jeśli ci probują występować niezależnie. Weźmy np. strajk robotniczy w Astrachaniu z r. 1919. Na mityngu robotniczym **rozstrzelano 2000 robotników**, a na skutek depeszy Trockiego („Załatwić bez litości") zaczęto **topić robotników**, rzucając ich z parostatków do wody; tak np. z parostatku „Gogol" zrzucono około 180 ludzi. (str. 44). Albo oto w r. 1920 w Kazaniu rozstrzelano 60 delegatów robotniczych za żądanie 8-godzinnego dnia pracy (str. 101). Oto w gub. Permskiej w znanych zakładach „Motowilcha" rozstrzelano 100 robotników za protest przeciwko bolszewickim okrucieństwom.

Nie należy sądzić, iż to są tylko ekscesy poszczególnych katów bolszewickich z pierwszych lat bolszewickich rządów, bynajmniej. **Tortury** są stosowane wobec socjalistów nawet w ostatnich czasach. Oto np. esdek Trejger zostaje w Semipałatynsku posadzony do „skrzyni" długości 3 kroków, gdzie przebywał razem z warjatem chińczykiem mordercą; a było to w r. 1923. Oto lewy esserowiec Szebalin opisuje, jak go bito rękojeścią rewolweru, jak mu uciskano oczy i **kaleczono organa płciowe** — aż do utraty przytomności. W marcu ub r. w Irkucku przy badaniu starego rewolucjonisty Kulikowskiego bito go po głowie rękojeścią rewolweru, rozbito mu czaszkę i zamordowano. Nawet oficjalne pisma bolszewickie od czasu do czasu muszą przyznać, iż tortury istnieją, gdy przez omyłkę trafi do rąk oprawcy jakiś komunista. Tak np. „Izwiestja" opisały, że we włodzimierskiej guberni w Czeka przy badaniach „igłami kolą nogi"; albo, że w pewnej moskiewskiej komisji śledczej biją aresztowanych z przerwami po 18 godzin. Straszne wiadomości (już z r. 1923) dochodzą z Gruzji; jak donoszą pisma socjalistyczne, w głębokich piwnicach czerezwyczajki są trzymani bez jadła, a często i bez wody całymi tygodniami gruzińscy socjaliści przeznaczeni do tortur. Na gołej ziemi, aż do kolan w krwawem błocie stoją i siedzą ofiary, które nocą muszą staczać całe walki z głodnymi szczurami; w razie potrzeby aresztowanego prowadzą jeszcze niżej, do dalszych zupełnie ciemnych lochów...

Straszne rzeczy opowiada nam Mielgunow o bolszewickim terorze — o rozstrzeliwaniu dzieci 3-letnich, o ściąganiu skóry z żywych więźniów, o masowem gwałceniu aresztowanych kobiet; o chińskiej torturze przy pomocy żywego szczura, wgryzającego się w ciało ofiary itp. Czytamy rzeczy tak potworne, że czytać to możemy zaledwie z trudem. Oto np. na str. 117 czytamy o aresztowaniu niejakiej Dąbrowskiej, którą gwałcono kolejno, poczynając od głównego oczekisty Frydmana; potem ją torturowano nadcinając ciało nożem i ściskając obcęgami palce; w końcu ją rozstrzelano. Cyfry są straszne — tak np. na Krymie przy likwidacji ruchu „białogwardyjskiego" rozstrzelano w sposób okrutny około 50.000 ludzi — przeważnie z pośród spokojnych obywateli.

Do tej krwawej historji, opowiedzianej nam przez Mielgunowa, przez rosyjskich socjalistów mieńszewików i eserów (patrz zwłaszcza okropną książkę zbiorową, wydaną przez eserów „Czeka"), dołącza się nowa wielka zbrodnia — opisana na wstępie rzeź bezbronnych, zmaltretowanych socjalistów na wyspach Sołowieckich. Ci sami bolszewicy, którzy mają na eksport, dla krajów zachodnio-europejskich, dla obłudnych celów taktycznych hasło **jednego frontu**, — sami w krajach, gdzie rządzą, tworzą „jeden front" z kapitalistami i spekulantami, zaś socjalistów nietylko aresztują i prześladują, nietylko odbierają im wszelką możność legalnej pracy, nietylko znęcają się nad nimi po okropnych lochach więziennych, lecz **mordują ich** w sposób wyrafinowanie okrutny. To jest ten — „jeden front"... Nikczemna, jezuicka obłuda na eksport. Rzucając dla naiwnych hasło „jednego frontu", jednocześnie Zinowjew, jako wódz III Międzynarodówki, daje oficjalną instrukcję niemieckim komunistom, przedewszystkiem zwalczać niemiecką socjalną demokrację, i to zwłaszcza odłam jej radykalny. (Patrz „Prawda" z 7 lutego br.).

Zbrodniarz pozostaje zbrodniarzem, a fałsz — fałszem w jakiekolwiekby szaty się ubrali. Najważniejsze tkwi w tem, aby od tej zbrodniczej metody morderców bolszewickich **odgrodzić się jaknajsilniej**. Słusznie pisze tow. Kaucky w swym „Teroryzmie i komunizmie": „Zadaniem europejskiego socjalizmu jest — troska o to, aby moralna katastrofa metody komunistycznej nie stała się katastrofą socjalizmu wogóle, ażeby została przeprowadzona ostra **linja demarkacyjna i, ażeby świadomość mas dobrze tą różnicę sobie uprzytomniła"**.

Tu nie może być żadnej ugody i żadnego współdziałania. Rzeź sołowiecka, rzeź bezbronnych towarzyszy rosyjskich raz jeszcze, i to bardzo dobitnie stwierdza słuszność tej naszej zasady: Socjalizm a komunizm — to są dwie zasady całkowicie różne. Mac Donald, Jaures z jednej strony, a Zinowjew i Kamieniew z drugiej. Dwie metody nietylko różne, ale wręcz **sprzeczne i przeciwne!**

Losy inteligencji

ENDECKA OPOWIEŚĆ O PISKORZACH I WIEPRZACH

Zgoła nieoczekiwaną powiastkę o **smutnym losie inteligencji** wydrukowała, jako „Mały feljeton", endecka „Gazeta Warszawska" z podpisem **S. P. O.**

Oto jej brzmienie:

„W bagnach środkowej Europy **żyją gromadnie** drobne, walcowate rybki, zwane piskorzami, gdyż przy wydobywaniu z wody piszczą. W czasie posuchy ukrywają się w głębi oparzelisk i nieruchomo przebywają w nich, aż do pory dżdżystej, pogrążone jakby w sen letargiczny. Nie oddychają wówczas skrzelami, pobierając przez trzewia skąpe ilości tlenu, niezbędne do życia. O tym bezwładzie letnim piskorzy wiedzą dobrze mieszkańcy błot pińskich i wypędzają na wyschnięte bagna trzodę chlewną, która ryjąc w błocie, jak na kartoflisku, zjada smakowite rybki.

„Los naszej inteligencji dziwnie przypomina mi obyczaje piskorzy. I ona nauczyła się obchodzić bez wszystkiego, niemal bez powietrza, czekając w niemem odrętwieniu na „lepsze czasy", t. j. na ustaloną walutę.

„I ona „piszczy" przeraźliwie, ale krótko na „redukcje", podobnie jak piskorz, gdy go z wody wyjmują. A potem poddaje się losowi w milczeniu podobnie, jak piskorz, tylko z nieco odmiennych pobudek. Piskorz — bo musi, inteligencja — bo tak chce „dla miłej Ojczyzny".

Ale samowiedza jej słabnie z każdym dniem. I ona, jak piskorz, zapada zwolna w letargiczny sen głodowy, który jest objawem samoobrony organizmu przed śmiercią.

„Bądźmy jednak ostrożni w dalszych analogjach. Przypomnijmy sobie, jak giną piskorze. I zastanówmy się, czy warto tyle cierpieć, znosić, poddawać się tylu wyrzeczeniom i prywacjom, aby nakoniec być zjedzonym przez... świnie?

* * *

W feljetonie tym znajduje się i nuta ironji pod adresem inteligencji pracującej i podniecanie jej, ażeby nie dała się usypiać nawoływaniom, że jej upośledzenie potrzebne dla Ojczyzny, wreszcie — udzielanie jej przepowiedni, że zniszczeje zupełnie — stanie się żerem nierogaciżny... To wszystko wypisuje „Gazeta Warszawska"!! A któż to, jeżeli nie endecja **odurzała inteligentów fałszywemi obietnicami**, że gdy odgłosują na ósemkę, gdy ją poprą, nastanie raj taniości i inteligent będzie opływał we wszystko, jak pączek.

I znaczna część inteligencji szła na lep tych obietnic; głosowała na listy, na których figurowały wszystkie kandydackie nazwiska **obszarników**, wszyscy **wielkobankowcy**, wszyscy niemal **zdobywcy wielkich fortun w zamęcie wojny i powojennym...** Wszyscy ci, którzy sprawiali, **że żywot** inteligenta stawał się coraz cięższym... A gdy przyszedł do steru rząd chjeny i Piasta (a tegoż przedstawiciele reprezentowali spanoszoną część chłopstwa), usłyszała od tego rządu z **ust jego premjera** takie drwiny w odpowiedzi na swoje skargi: **„Dziś źle, jutro będzie gorzej"**.

Tenże sam rząd chjeno-piastowy **jął ścigać przywódców organizacji urzędniczej**. (Przypominamy sprawę doc. Raabego!). **Piskorzom kazano cicho znosić posuchę...**

A brzuchy paskarskie swobodnie **pęczniały, jak owej nierogaciźnie.**

Urzędnik dostawał marki, które topniały mu w dłoni...

Paskarz, zarabiający na spadku marek, gromadził stosy dolarów.

Tak, ale jakim sposobem ta bajka o piskorzach zawędrowała na szpalty „Gazety Warszawskiej"?

— 0 —

Po nominacji generała Sikorskiego

Kwaśna mina endeków. — Wartość ich oskarżeń

Z krzywą miną, ale z pewnem zrezygnowaniem, bez furji — przyjęła endecka „Gazeta Warszawska“ nominację gen. Sikorskiego. Nie przesądza „jakie stanowisko zajmą wobec mianowania gen. Wł. Sikorskiego stronnictwa sejmowe“, mając oczywiście na myśli swoje — trójchjeńskie.

„Dalecy jesteśmy — pisze — od chęci oceny kwalifikacyj wojskowych nowego ministra...“ O tak — bo kwestjonowanie tych kwalifikacyj ośmieszyłoby bardzo endecję! Nie zamierza też „Gazeta Warszawska“, jak zaznacza, poruszać jego polityki, jako premjera... To także słusznie. Bowiem rząd Sikorskiego zdobył taki walny sukces polityczny, jak **uznanie wschodnich granic Polski!** A ówczesne ataki endeckie o to, że przy nim dolar wzrósł do **pięćdziesięciu paru tysięcy marek** nabrały szczególnego posmaku, gdy za chjenopiasta genjusz endecki z Zabłocia, p. Kucharski, wpędził dolar w sferę wciąż rosnących **miljonów marek!**

Jedno tylko ma owa gazeta pozytywne „ale“, które wyciąga:

„Musimy — pisze — natychmiast zwrócić uwagę, że nazwisko gen. Sikorskiego **zostało związane** z sprawą zdekonspirowanej w Poznaniu **organizacji tajnej w wojsku**“.

Zostało „związane“ przez kogo? — Przez endecję, która umiała różne nazwiska wiązać, z czem tylko chciała! Oto tak, jak wiązała np. nazwisko podpułk. Ścieżyńskiego oszczerczo z wypadkami listopadowymi w Krakowie lub jak dawniej wiązała nazwisko swojego późniejszego min. spraw woj. hr. Szeptyckiego... z wallenrodyzmem na rzecz Ukraińców!

Jak oceniają to „wiązanie“ endeckie czynniki, **wcale do endeków nieuprzedzone**, świadczy właśnie fakt, że mimo „rewelacyj“ i kampanji endeckiej przeciw gen. Sikorskiemu **premjer W. Grabski zaproponował tekę spraw wojskowych — gen. Sikorskiemu, a prezydent Wojciechowski z zatwierdzeniem** tego wyboru — oczywiście nie zwlekał.

Poprostu endeckie napaści mają wartość oblegową tylko w obozie chjeńskim, poza opłotkami chjeny ich walor wyraża się... zerami. W samym zaś obozie tym zresztą tylko matołki wierzą szczerze każdej kalumnji endeckiej. Inni zdają sobie sprawę, że to bywa obmowa, plotka, czy skończona nikczemność. Jeżeli ją powtarzają to czynią tak, uważając, że używają sobie na sporcie, który się ich partji przydaje.

Ale, jak przytem wygląda poziom moralny społeczeństwa — to ich jakoś nie obchodzi.

UWAGI

Może drobna, ale bardzo drastyczna sprawa

ORZEŁ AUSTRJACKI W ENDECKIM „GŁOSIE LUBELSKIM“

Tow. poseł Marjan Malinowski wniósł następującą interpelację do ministrów spraw wewnętrznych i skarbu:

„Dnia 31 stycznia 1924 r. w lubelskiem piśmie codziennem „Głos Lubelski“ na pierwszej stronicy zamieszczono Obwieszczenie o poborze nowej zaliczki na podatek majątkowy z podpisem: Izba Skarbowa.

Nad obwieszczeniem umieszczono zamiast godła Rzeczypospolitej Polskiej — jednogłowego orła — godło nieistniejącego już mocarstwa — dwugłowego orła Habsburgów.

„Głos Lubelski“ jest organem nietylko apoteozującym zbrodnię Niewiadomskiego na osobie pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, zbrodnię potępioną przez Sejm i Sąd Rzeczypospolitej, oraz całe społeczeństwo, ale odważa się na tego rodzaju wybryki, jak ignorowanie godła Państwa Polskiego i kultywowanie godła byłej austrjackiej monarchji.

Nie mniej dziwne jest zachowanie się w tej sprawie miejscowych władz zarówno skarbowych, jak i administracyjnych, władze skarbowe bowiem powinny żądać satysfakcji za skompromitowanie swego obwieszczenia, nota bene grubo opłacone, go, jako ogłoszenie na pierwszej stronicy, zaś władze administracyjne są dziwnie ślepe i głuche, gdy chodzi o „Głos Lubelski“ i antypaństwowe wybryki tego protegowanego przez miejscową reakcję organu.

Podpisani zapytują PP. Ministrów:

1) Czy skłonni są przeprowadzić dochodzenie, dlaczego władze administracyjne nie zareagowały na kompromitujący wybryk „Głosu Lubelskiego“ w Lublinie?

2) Czy skłonni są pociągnąć do odpowiedzialności dziennik „Głos Lubelski“ za kompromitację państwa polskiego i rządu?“

Oczywiście, gdyby nie pismo endeckie, ale którekolwiek inne, dopuściło się było takiego zdumiewającego niechlujstwa — byłaby wrzawa na temat „zdrady stanu“ we wszystkich endeckich dziennikach: w całej Polsce podnieślibyśmy endecy alarm wszechdzwonny!

Ale endecja miewa takie zgrozy, takie trwogi, oburzenia bez granic, gdy w oku cudzem wyśledzi źdźbło istotne, lub... podsunięte — sama zaś wszystko może lekceważyć.

Wiadomości polityczne

—o—

WYNIKI KONFERENCJI BAŁTYCKIEJ

PAT ogłasza komunikat o wynikach warszawskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych Estonji, Łotwy, Finlandji i Polski: Po rozważeniu ogólnej sytuacji politycznej i biorąc pod uwagę **konieczność utrzymania pokoju** na podstawie obowiązujących traktatów, jak również potrzebę rozwoju stosunków ekonomicznych między państwami a wschodnią Europą, ministrowie stwierdzili jednomyślność czterech rządów **w szczerze pokojowych zamierzeniach** i uznali za potrzebne dalsze porozumiewanie się w sprawach, obchodzących cztery państwa. Konferencja przyjęła projekt konwencji arbitrażowej, która po uzyskaniu aprobaty rządów powinna być podpisana w najbliższym czasie; postanowiła kontynuować prace nad utrwaleniem i zacieśnieniem wzajemnych stosunków ekonomicznych przez zawarcie traktatów i konwencyj, ustaliła potrzebę dalszej współpracy w uzgodnieniu akcji w sprawach, dotyczących Ligi narodów. Celem wzajemnego poznania i zainteresowania krajami i ułatwienia współpracy prasowej, zdecydowano zwołanie **do Warszawy konferencji technicznej**, dla omówienia ułatwień w komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, zniżek opłat i nawiązania bezpośrednich stosunków agencyj telegraficznych. Postanowiono również uwzględnić nawiązanie kontaktu w sprawach intelektualnych, naukowych, artystycznych, sportowych, turystycznych i t. p. między Estonją, Finlandją, Łotwą i Polską. Uznano za pożądane zorganizowanie konferencji informacyjnej w zakresie prac i wzajemnej wymiany między instytucjami kodyfikacyjnemi. Konferencja przyjęła do wiadomości oświadczenie rządu polskiego o gotowości zaofiarowania przez biuro informacyjne i prasowe polskiej komisji kodyfikacyjnej w Warszawie pomocy przy realizacji przygotowanych ustaw. Następny zjazd ma się odbyć w Helsingforsie.

KOMISJA KŁAJPEDZKA

Do Genewy powróciła mianowana przez Ligę narodów komisja dla spraw Kłajpedy. Komisja pozostaje na razie w Genewie, gdzie przygotowuje konkretne propozycje, dotyczące organizacji portu kłajpedzkiego i ruchu tranzytowego z uwzględnieniem interesów Kłajpedy, Litwy i Polski.

MACDONALD O AKTUALNYCH SPRAWACH POLITYCZNYCH

Na posiedzeniu Izby Macdonald oznajmił, że kwestja kredytów wywozowych będzie rozważana łącznie ze sprawami, objętemi programem **konferencji angielsko-sowieckiej** i że konferencja zgodnie z osiągniętem z sowietami porozumieniem będzie zwołana do Londynu. Na zapytanie **w sprawie Palatynatu** odpowiedział Macdonald, że jakkolwiek niema pod tym względem formalnego porozumienia, to w rezultacie wymiany korespondencji między rządami angielskim, francuskim i belgijskim postanowiono powierzyć prowadzenie spraw przedstawicielom tych trzech państw w Koblencji. Władze sojusznicze otrzymały misję rozbrojenia wszystkich nielegalnych organizacji w Palatynacie. Ta akcja ma na celu przywrócenie tam normalnych stosunków.

USTĄPIENIE KAHRA POD NACISKIEM ANGLJI

„Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Berlina, że Kahr ustąpił na skutek interwencji Macdonalda, za pośrednictwem konsula Clivego. Z polecenia Macdonalda Clive oświadczył rządowi bawarskiemu, że Anglja nie poprze Bawarji w celu przywrócenia jej autorytetu państwowego w Palatynacie, o ile w Bawarji nie będą przywrócone stosunki konstytucyjne.

ROKOWANIA ANGIELSKO-SOWIECKIE

Macdonald miał konferencję z delegatem sowieckim, Rakowskim, który wyjeżdża do Moskwy, aby zasięgnąć instrukcji w sprawie konferencji angielsko-rosyjskiej. Przywódcą delegacji angielskiej na tę konferencję będzie sir Sydney Chapman. Anglja zaproponowała utworzenie w portach rosyjskich stref dla wolnego handlu, w których kupcy i przemysłowcy angielscy mogliby magazynować towary, przeznaczone dla Rosji, względnie towary przeznaczone na wywóz z Rosji. Specjalna ustawa miałaby ustalić gwarancje dla tych stref.

UMOWA WŁOSKO-ROSYJSKA

„Voss. Zeitung“ donosi z Rzymu, że ratyfikacja traktatu włosko-sowieckiego została odłożona na 10 dni. Treść traktatu jest na razie trzymana w tajemnicy. Ze szczegółów wiadomo, że Włochy mają zapewnione koncesje naftowe na wybrzeżu morza Czarnego i że koncesje te będą eksploatowane przez kapitał włoski. Również mają być zapewnione wielkie dostawy zboża dla Włoch. Wreszcie dla Włoch została pomyślnie uregulowana sprawa żeglugi nadbrzeżnej na morzu Czarnem.

KRONIKA

—o—

Kraków, 20 lutego.

Zaćmienie księżyca

Obserwatorjum krakowskie komunikuje:

We środę 20 bm. w całej Polsce, o ile tylko pogoda dopisze, widoczne będzie całkowite zaćmienie księżyca. Warunki do obserwacyj tego zjawiska będą jednak dość niepomyślne, gdyż momenty początku zaćmienia częściowego (o godz. 15.19) i początku zaćmienia całkowitego (godz. 16.20) przypadają na czas przed wschodem księżyca. W kraju naszym księżyc ukazuje się nad poziomem już całkowicie zaćmiony (w Krakowie o godz. 16.59) na krótko przed centralnym momentem zaćmienia (godz. 17.09). Ponieważ jednak księżyc nawet podczas zaćmienia, zwanego „całkowitem“, pozostaje zlekka widoczny, przeto w jakiś czas po wschodzie, jak się już trochę ściemni, w razie nieba zupełnie czystego przy poziomie można będzie zobaczyć go tam zaćmionym całkowicie. Koniec zaćmienia całkowitego nastąpi o godz. 17.57, koniec zaś częściowego o godz. 18.58. Nawet później jeszcze, skutkiem pozostawania księżyca w półcieniu ziemi, wschodnia strona jego tarczy będzie jak gdyby nieco przyćmiona do godz. 20.01. W tym momencie księżyc wydostanie się zupełnie poza obręb cienia ziemi, aby spotkać go znowu w dniu 14 sierpnia br., kiedy ponownie zobaczymy całkowite zaćmienie księżyca w lepszych warunkach widzialności.

—ooo—

Ruch pociągów

W okręgu dyrekcji **krakowskiej** w ciągu ostatniej doby nie było opadów śnieżnych. Ruch ogólny zamknięty jest tylko na linji Bieńczyce-Kocmyrzów. W obrębie dyrekcji **katowickiej** z powodu bardzo silnych mrozów praca przekopowa na punktach węzłowych jest utrudniona. W okręgu dyrekcji **warszawskiej** zamkniętych szlaków niema. Ruch jest normalny. Jedynie w Łazach w nocy spadł obfity śnieg, utrudniając pracę przekopową. W okręgu dyrekcji **stanisławowskiej** podjęto ruch ogólny na linji Tarnopol-Potłory, Biała Czortkowska-Zaleszczyki. Kilka linij drugorzędnych z powodu zasp śnieżnych jest zamkniętych. W obrębie dyrekcji **radomskiej, poznańskiej** i **gdańskiej** ruch jest normalny.

—ooo—

W SPRAWIE PROJEKTU USTAWY O SAMORZĄDZIE MIEJSKIM. Wczoraj wieczorem wyjechali do Warszawy prezydent Federowicz i wiceprez. Sare. Wyjazd członków prezydjum stoi w związku z opracowywanym obecnie w Sejmie projektem ustawy o samorządzie miejskim. Ponadto prezydenci mają interweniować u rządu w szeregu spraw gminy m. Krakowa.

PROGNOZA NA ŚRODĘ: Mroźno, dość pogodne, miejscami mgła, słabe wiatry z kierunków wschodnich.

O mięso argentyńskie dla Krakowa

Wiceprez. Wielgus nie chce dopuścić do sprowadzania mięsa argentyńskiego

Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami w jatce na placu Szczepańskim odbyła się próbna sprzedaż mięsa argentyńskiego. W kilku godzinach wykupiono mięso, gdyż cena jego była o wiele niższa od cen mięsa krajowego. Obecnie są czynione starania o sprowadzenie większej ilości tego mięsa, jednak wiceprez. Wielgus nie chce przychylić się do tego, a zwłaszcza chłodnia miejska, która kategorycznie odmówiła miejsca na złożenie mięsa argentyńskiego w jej objektach. Ponieważ mięso argentyńskie jest tańsze, prezydjum miasta winno stanowczo zająć się tą sprawą. Widocznie opór p. wicepr. Wielgusa powodowany jest przychylnem stanowiskiem jego dla rzeźników krakowskich, którym mięso argentyńskie stanowi poważną konkurencję. Dla dobra ludności winna komisja cennikowa przeprowadzić sprawę sprowadzenia mięsa argentyńskiego wbrew p. Wielgusowi i sprzedawania go w zarządzie miasta.

Jak wrogo usposobiona jest rzeźnia miejska do sprzedaży mięsa argentyńskiego, niech posłuży następujący obrazek: W czasie, gdy na placu Szczepańskim w jatce sprzedawano mięso argentyńskie, zjawił się tam weterynarz miejski p. Hoffman i począł krzyczeć: „Nie powinniście sprzedawać tego mięsa taniej — robicie konkurencję innym sklepom rzeźniczym." Kobiety usłyszawszy słowa obrońcy rzeźników i funkcjonarjusza rzeźni miejskiej rzuciły się i pobiły go tak, że musiał pod osłoną policji uciekać w bezpieczne miejsce.

Prezydjum miasta winno zająć się tym panem i wyjaśnić w czyjem imieniu on działał.

Obniżenie cen węgla

Hurtownicy węgla jaworznickiego wnieśli do magistratu krakowskiego nowy cennik węgla według kalkulacji cen transportów nadeszłych po 15 b. m. do Krakowa. Ceny są o kilka procent niższe ze względu na obniżenie podatku państwowego z 15 na 3 procent od cen loko kopalnia. Nowe ceny są następujące: 1 ctm. w składach hurtownych przy dworcu 7,200.000 mk. (8,082.000 mk.), u drobnych handlarzy na mieście 8,440.000 mk. (dotąd 9,406.000 mk.).

W wieży ratuszowej będzie oddział Muzeum narodowego

Roboty około adaptacji wieży ratuszowej w rynku głównym dobiegają końca. W ciągu ubiegłych dwóch miesięcy dokonano naprawy stropów, oraz odnowienia ścian w dwóch salach przeznaczonych na pomieszczenie zbiorów muzealnych. Obecnie zarząd Muzeum narodowego przystąpił do uporządkowania dolnej sali, z której usunięto targową pracownię miejskiego zakładu chemicznego, oraz ławy i sprzęty targowe. Prace ukończone zostaną z upływem bieżącego miesiąca, wobec czego w połowie marca będzie mogło nastąpić otwarcie wystawy zbiorów. Według projektu kierownictwa Muzeum, w górnej sali znajdą pomieszczenie obrazy cechowe, średniowieczne i rzeźby z drzewa, zaś w sali dolnej średniowieczne rzeźby kamienne nieocenionej wartości artystycznej.

Śniegi, lody i widoki na powódź

Asystentka instytutu meteorologicznego w Warszawie, dr. Bartnicka, w rozmowie z jednym z dziennikarzy warszawskich udzieliła takich informacyj o zawiejach śnieżnych i ich skutkach:

— Najsilniej szalały śnieżne zawieje na początku stycznia w okolicach Łodzi, w lutym zaś w całem państwie, z wyjątkiem Wielkopolski i Pomorza. Obecnie najsilniejsze zawieje były w Tatrach. W całym środkowym pasie kraju pokrywa śnieżna dochodzi do 15—20 centm., w okolicy Warszawy od 11—15, na Pomorzu i w Wielkopolsce od 5—10, natomiast w okolicy Białowieży, Łodzi, Kiwerec (kresy południowo-wschodnie) do 40 centm., a w Zakopanem obecnie aż do 70 centm. W Warszawie na Wiśle lód doszedł dnia 17 bm. do 60 centm. grubości, na Dunajcu pod Nowym Sączem, a więc na rzece rwącej do 54 centm., na Sanie zaś pod Przemyślem do 52 centm.

Na zapytanie, kiedy po raz ostatni notowano równie silne opady śniegu, wyjaśniła pani B.:

— Trudno mi na to odpowiedzieć, brak nam bowiem dokładnych danych; w każdym razie w ostatnich 30-tu latach takich śniegów nie było.

Mrozy tegoroczne zmuszają nas do przypuszczenia, że dość głębokie zamarznięcie gruntu utrudni wsiąkanie wody z topniejących śniegów. Wody wskutek tego w znacznym procencie spłyną do koryt rzek.

Wspomnieć wreszcie należy, że ławice lodowe, które się potworzyły w korytach rzek, mogą doprowadzić do powstania niebezpiecznych zatorów.

—ooo—

POSIEDZENIE MIEJSKIEJ KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ GMINY M. KRAKOWA odbyło się we wtorek. Na wstępie posiedzenia naczelnik akcyzy dr Zawadzki wyjaśnił sprawę defraudacji w akcyzie miejskiej. Mianowicie defraudacji dopuścił się zastępca nadstrażnika w urzędzie akcyzowym na Grzegórzkach Władysław Kozłowski. Zdefraudowawszy sumę 128 miljonów zbiegł w niewiadomym kierunku. Następnie dr Zawadzki przedłożył projekt budżetu funduszów przedsiębiorstw i zakładów miejskich pozostających pod zarządem administracji akcyzy na rok 1924. Budżet wynosi w dochodach 3 biljony 461 miljardów 420 miljonów marek, zaś w wydatkach 1 biljon, 152 miljardów, 880 miljonów. Nadwyżka wynosi zatem 2 biljony 308 miljardów 540 miljonów. Budżet przyjęto. Następnie uchwalono podwyżkę opłat rzeźni miejskiej na pokrycie deficytu wywołanego podwyżką opłat wodociągowych. Podwyższono również myto do wysokości przedwojennej. Następnie dr Zawadzki zawiadomił o otwarciu kafilerji, tj. zakładu dla wyrobów tłuszczów technicznych i mączki karmnej dla trzody, wytwarzanych z padlin i mięsa niezdatnego dla ludzkiego użytku. Wreszcie uchwalono dodatkowy kredyt 13 tysięcy franków na dokończenie rzeźni sanitarnej.

STATYSTYKA PRZESTĘPSTW W 1923 ROKU. W ciągu ubiegłego roku w województwie krakowskiem wraz z Krakowem zanotowano cały szereg wypadków zbrodni i przestępstw. Według statystyki policyjnej zanotowano przestępstw politycznych 498, wypadków buntu i oporu władzy, oraz innych przestępstw przeciw władzy 1159, szpiegostwa 4, dezercji i przestępstw przeciw sile wojskowej 1143, przemytnictwa 345, spekulacji walutą 399, fałszerstw banknotów, papierów wartościowych, dokumentów, pieczęci itp. 95, fałszowania artykułów spożywczych 39; rabunkowych rozbojów w bankach i zwyczajnych 305, morderstw 206, dzieciobójstwa i innego rodzaju pozbawienia życia 200, zbrodniczego podpalenia 107, stręczenia do nierządu 23, przestępstw na tle seksualnem i przeciwko moralności 567, spędzenia płodu 95, podrzucenia dzieci 81, handlu żywym towarem 4, świętokradztwa 27, włamań kasowych 41, kradzieży kolejowych 3256, drobnych kradzieży 6192, kradzieży lasowych i polnych 6184, oszustwa i szantażu 2718, paserstwa, lichwy i paskarstwa 4621, hazardu karcianego 137, potajemnego gorzelnictwa 34, kłusownictwa 457, samobójstw 141, bigamji 16, krzywoprzysięstwa 13, oraz różnych innych przestępstw 31.048. W ciągu roku 1923 w województwie krakowskiem zgłoszono do policji 129.189 wypadków przestępstw i zbrodni, z tego zaś wykryto 123.639.

ROZPRAWA MAJ. DZIADOSZA. W sobotę 23 bm. odbędzie się w sądzie wojskowym w Krakowie rozprawa przeciw majorowi Wł. Dziadoszowi z 5 pp. o występek z par. 92 (niesubordynacja). Maj. Dziadosz przypatrywał się pogrzebowi robotników, zabitych w Tarnowie 8 listopada 1923. Ponieważ zakazano oficerom brania udziału w manifestacjach politycznych, oskarżony został maj. Dziadosz o niesubordynację.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO. Zarząd U. L. im. A. Mickiewicza w Krakowie urządza w najbliższą niedzielę 24 bm. wycieczkę do elektrowni miejskiej pod kierunkiem fachowca, inżyniera elektrowni. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat U. L., Aleja Krasińskiego 8, II. p. od 5—7. Opłata za uczestnictwo 200 tys., członkowie U. L. płacą połowę. Punkt zborny przed elektrownią miejską ul. Dajwór 27 o 11.45 przed południem.

W ROKU SZKOLNYM 1924/5 odbędzie się w Krakowie od 1 września roczny wyższy kurs nauczycielski o dwóch grupach: a) matematyczno-fizycznej i b) rysunków i robót ręcznych. Podania o przyjęcie należy wnosić do kuratorjum krakowskiego drogą służbową do 1 marca. Informacji w sprawie warunków przyjęcia i załączników do podania udzielą odnośne Rady szkolne powiatowe.

GREMIUM APTEKARZY OKRĘGU KRAKOWSKIEGO odbędzie doroczne walne zgromadzenie w sobotę 23 lutego w lokalu T. A. Pharma przy ul. Długiej 48 o godz. 3 popoł.

POWIATOWE KOŁO ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH W KRAKOWIE odbędzie w niedzielę 24 lutego o godzinie 10 rano w sali kina „Opeki" Zielona 17 doroczne walne zebranie. Wstęp za okazaniem legitymacji. Obecność wszystkich członków konieczna.

O MRINETTIM wygłosi odczyt p. Jalu Kurek staraniem koła Polonistów we czwartek 21 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Kopernika Coll. Nov. Ilustrują przekłady w recytacji p. E. Wolniewiczówny.

FUNDACJA BAR. HIRSCHA. Na ostatniem posiedzeniu krakowskiej Rady wyznaniowej zażądał dr Natan Oberländer wyjaśnień o stanie sprawy fundacji bar. Hirscha, zwracając uwagę na pogłoski, że budynki fundacji mają być sprzedane. Prezydent gminy dr Rafał Landau zaznaczył, że fundacja ta miała na celu zakładanie szkół powszechnych i rękodzielniczych w Małopolsce i Bukowinie. Podczas wojny zniszczony został cały szereg budynków szkolnych tak, że obecnie jest czynnych tylko 8 szkół. W myśl traktatu pokojowego w St. Germain ma majątek tej fundacji być z Wiednia przeniesiony do Warszawy, a co do podziału majątku są na ukończeniu pertraktacje między rządem polskim a rumuńskim, który rości sobie pretensje z tego tytułu, że szkoły fundacyjne istniały także na Bukowinie. Ze względu na to, że kilka budynków szkolnych uległo wskutek działań wojennych zupełnemu zniszczeniu, a odbudowa tychże dla braku funduszów jest wykluczona, przeto uchwaliły kuratorja je sprzedać, a uchwałę tę ministerstwo wyznań zatwierdziło. Dochody fundacji są tak szczupłe, że nie mogą wystarczyć na utrzymanie szkół, wobec czego kuratorja była zmuszona wnieść petycję do rządu o udzielenie subwencji. W skład kuratorji powołani zostali: prezydent Trybunału administracyjnego dr Jan Sawicki, b. minister Ćwikliński, radca Trybunału administracyjnego dr Wilhelm Binder, prof. dr Szymon Askenaze, prof. dr S. Dickstein, dr Stanisław Natansohn, wiceprezes m. Lwowa dr Filip Schleicher, adwokat dr Emil Parnas, wiceprez. m. Krakowa Józef Sare i prezydent gminy izr. Rafał Landau. Komisarzem rządowym zamianowany został naczelnik wydziału ministerstwa oświaty p. Adalberg.

WIELKA REDUTA SZERMIERZY odbędzie się 23 bm. w salach Starego Teatru. Do komitetu napływa wciąż mnóstwo zgłoszeń z Krakowa i z prowincji o zaproszenia, które wydaje fa Rudnicki Rynek A—B codziennie od 4—6 wiecz. Szczegóły bogatego programu reduty oznajmią wkrótce afisze.

WYPADEK ARTYSTKI DRAMATYCZNEJ. Wczoraj na ul. Dunajewskiego w pobliżu kawiarni centralnej uległa nieszczęśliwemu wypadkowi p. Helena Świerczyńska, artystka teatru „Bagatela". P. Świerczyńska, z powodu panującej ślizgawicy potknęła się i złamała nogę. Pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę ślizgawicy do kliniki chirurgicznej.

TAJNY BANCZEK PRZY UL. GRODZKIEJ. W ostatnich dniach policja wpadła na ślad tajnego banczku przy ul. Grodzkiej 63. Właściciele tego banczku trudnili się wyłącznie szmuglem obcych walut za granicę. Na ślad tego banczku wpadła policja przy sposobności śledztwa w sprawie kradzieży akcji pewnemu adwokatowi krakowskiemu. W związku z wykryciem tego banczku aresztowano Seelingera i Himmelblaua, oraz szereg pośredników w spekulacji giełdowej.

ARESZTOWANIE AWANTURNIKÓW. Policja krakowska aresztowała Jana Marca lat 26, szewca z Podgórza, który w towarzystwie Augustyna Wejsterka litografa, napadł na ulicy Wielopole na Henryka Kmiecika. Napastnicy uzbrojeni byli w noże i usiłowali przemocą zatrzymać Kmiecika, który jednak zdołał ujść przed opryszkami. Dopomógł mu w tem posterunkowy policji, który spłoszył Wejsterka, Marzec zaś prowadzony do aresztów policyjnych stawiał po drodze opór, przyczem kopnął posterunkowego kilkakrotnie w nogę, chcąc się w ten sposób uwolnić.

ZA NIEDOZWOLONY WYWÓZ WĘDLIN i tłuszczów z Krakowa, doprowadzono „pod Telegraf" Franciszka Kadłubskiego z Chełmu oraz Ignacego Gnojka z Wadowic. Wędliny skonfiskowano.

POŻAR. Wczoraj rano zawezwano straż pożarną na ul. Miodową 42, gdzie zapaliła się wypożyczonka budka drewniana dla robotników. Pożar przedstawiał poważne niebezpieczeństwo ze względu na sąsiedztwo fabryki dla obrabiania drzewa. Straż pożarna ogień wkrótce ugasiła.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Przez zażycie większej dawki hipermanganu usiłowała odebrać sobie życie Apolonja Michalik, bez zajęcia, zamieszkała przy ul. Lenartowicza l. 4. Lekarz pogotowia zastosował środki przeciw zatruciu i przewiózł desperatkę do szpitala.

DETONACJE. Przez całe wczorajsze przedpołudnie rozlegały się w Krakowie silne detonacje, pochodzące z wysadzania starej amunicji wojskowej na forcie w Batowicach koło Tyńca.

STRASZNY WYPADEK KOLEJOWY. Pod przejeżdżający pociąg na drodze między Zabierzowem a Krakowem wpadła wczoraj po południu Agnieszka Cholemba, żona konduktora kolejowego. Nieszczęśliwa doznała złamania obu nóg oraz ciężkich obrażeń na całem ciele. Ofiarę wypadku kolejowego przewieziono do Krakowa, a z dworca karetką pogotowia do szpitala chirurgicznego.

TEATR. KONCERTY

JUBILEUSZ MARJANA JEDNOWSKIEGO. Dzisiaj święci teatr im. Słowackiego jubileusz ćwierć-wiekowej pracy na jego scenie popularnego artysty i reżysera p. Marjana Jednowskiego. Na jubileusz ten wybrano sztukę Ludwika Pirandello „Rozkosz uczciwości“, w której jubilat ukaże się w roli głównego bohatera sztuki. Zespół z jubilatem tworzą pp.: Kosmowska, Żmijewska, Białoszczyński, Burnatowicz, Kawczyński i Sawicki. Do sztuki przygotował p. Andrzej Pronaszko nowe stylowe dekoracje, zaś mebli dostarczyła firma St. Burzyński. Jutrzejsze przedstawienie „Rozkoszy uczciwości“ zarezerwowano dla gości premjerowych (I abonament). W piątek powtarza teatr „Świerszcza za kominem“ dla członków „Zespołu“. W próbach krotochwila Adama Grzymały Siedleckiego pt. „Podatek majątkowy“.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś i jutro powtórzenie IV rewji karnawałowej. W najbliższych dniach premjera wesołej farsy „Dziesięć minut w samochodzie“, której próby pod reżyserją Z. Nowakowskiego dobiegają końca.

OPERETKA. „Księżniczka czardasza“ graną będzie dziś we środę z pp. Czerniawską, Zimajer, Rapacką, Sempolińskim, Wesołowskim, Rewerą-Rewskim, Karasińskim, Bojnarowskim. Jutro we czwartek „Katja tancerka z pp. Czerniawską, Kozłowską, Sempolińskim, Ostrowskim, Rewerą, Bojnarowskim i in. w głównych rolach. W przygotowaniu wznowienie „Frasquity“. Próby pod reżyserją L. Sempolińskiego i batutą W. Szczepańskiego w pełnym toku.

WIECZÓR ROMANSÓW I PIEŚNI CZAJKOWSKIEGO w wykonaniu p. Kniaginina zostanie powtórzony dziś we środę o godz. 7 w kollegjum wykł. nauk. Rynek A-B 36.

Z Polski

ODZNAKA DLA ADWOKATÓW. Od 1 kwietnia noszenie odznak adwokackich podczas spełniania czynności będzie obowiązkiem. Odznaka jest z liljowej wstęgi z godłem Rzeczypospolitej, okolonem napisem: „Ojczyzna, honor, prawo“. Odznaka będzie noszona przy stroju żakietowym.

W SPRAWIE HONOROWEJ MIĘDZY GENERAŁEM STANISŁAWEM HALLEREM A POSŁEM MIEDZIŃSKIM, o której przed kilku dniami donosiliśmy, otrzymał generał Stanisław Haller żądane zadośćuczynienie od posła Miedzińskiego w jego liście do marszałka Sejmu, w którym pos. Miedziński swój zarzut, uczyniony generałowi Hallerowi, jakoby się ten uchylał od obrony honoru oficerskiego, po wyjaśnieniu sprawy, uznaje za nieuzasadniony i cofa.

FANATYZM ŻYDOWSKI. Nasz korespondent warszawski telefonuje nam: Znaną jest walka, jaką prowadzą reakcjoniści żydowscy przeciw organowi Bundu „Folkscajtung“ za to, że drukuje się i sprzedaje w sobotę. Były już z tego powodu liczne ekscesy, wywoływane przez fanatyków przeciw chłopcom, sprzedającym tę gazetę w sobotę na ulicach. Ostatnim krokiem fanatyków jest ogłoszenie wczoraj w bożnicach warszawskich „cherem“ (klątwy) na „Folkscajtung“. Rabinat zaleca „pobożnym“, aby tej gazety nie dotykali, na nią nie patrzeli, ani do niej się nie zbliżali. Charakterystycznem jest, że prasa żargonowa oraz organ żydowski „Nasz Przegląd“ całą tę historję przemilczają.

ZATONIĘCIE OKRĘTU POLSKIEGO. W nocy z piątku na sobotę zatonął wskutek zatkania się wentyla przy kotle znajdujący się w porcie gdańskim statek polski „Gdańsk“, stanowiący własność żeglugi państwowej. Statek leży w odległości ośmiu do dziesięciu metrów od brzegu. Rozpoczęto pracę, aby nawpół zatopiony statek wyciągnąć z wody.

Z zagranicy

KATASTROFA KOLEJOWA. Onegdaj zdarzyła się o godz. 7 wieczorem katastrofa kolejowa na dworcu w Wiener Neustadt. Wjeżdżający na stację pociąg najechał na pociąg, stojący na tym samym torze. Zderzenie było katastrofalne, powodując 7 wypadków cięższych obrażeń cielesnych, oraz uszkodzenie maszyn i całego szeregu wagonów. Należy dodać, że na tem samem miejscu trzy tygodnie temu wydarzyła się podobna katastrofa.

Przegląd gospodarczy

—o—

NA TARGU wczorajszym płacono za 1 litr mleka zbieranego 400—430 tys. marek, niezbieranego 450—500 tys. marek, śmietany słodkiej 700—800 tys. marek, za 1 kg. masła 6 miljonów do 6 miljonów 500 tys. marek, sera 1 miljon 400 tys. do 1 miljon 500 tys. marek, jaja za sztukę 180—200 tys. marek. Drób: kura 6—12 miljonów marek, kaczka 8—12 miljonów marek, gęś 15—25 miljonów marek, indyk 18—25 miljonów marek.

KURS DOLARA

Kraków, 19 lutego. W dniu dzisiejszym w bankowych obrotach kurs dolara wynosił bez zmiany **9,350.000 marek.**

Waluty: Dolary 9,350. Korony czeskie 270—269. Czekl. Nowy Jork 9,350. Londyn 40,200—40,050. Zurych 1,625—1,622. Paryż 400—390. Praga 272 do 271. Wiedeń 132.5—132.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU ZEZNAŃ O MAJĄTKU

Izba skarbowa zawiadamia, że minister skarbu udziela przedłużenia terminu do złożenia zeznania o majątku do dnia 29 lutego na skutek wniesionej prośby przez płatnika — tylko w razie wykazania okoliczności, uzasadniających niemożność sporządzenia zeznania w terminie do 15 lutego.

ZNIŻKA CEN

Warszawa (PAT). Główny Urząd statystyczny komunikuje, że ceny hurtowne wykazują dalej tendencję zniżkową. Ceny w złotych na podstawie przeciętnego kursu dolara i przyjmując rok 1914 za 100, w tygodniu od 4 do 9 lutego wynosiły 110'2, t. j. ceny w złotych były większe od przeciętnych przedwojennych o 10,3 proc., w tygodniu od 28 stycznia do 1 lutego o 16.1 proc., w tygodniu od 21 do 26 stycznia o 18,8 proc.

TELEGRAMY PILNE DO STACJI KOLEJOWYCH

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Ministerstwo kolei zawiadomiło generalną dyrekcję poczt, że telegramy pilne do stacji kolejowych nie mogą być przyjmowane.

PODWYŻKA TARYF KOLEJOWYCH NA WĘGRZECH

Budapeszt (PAT). Ze względu na spadek korony i wzrost drożyzny, rząd zarządził podwyższenie taryf kolejowych osobowych i pakunkowych o 30 procent, a taryf przewozowych o 50 proc.

Giełda krakowska z 19 lutego

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	2000	2500	2250 2150
Bank Hipoteczny	30.0	3500	
Bank Małopolski	2 50	3250	
Ziemski Bank Kredyt.	1000	1500	1400—1350
Powszechny Bank Kredyt.	375	425	400
Akc. Bank Związkowy I—X	450	550	
Bank Komercjalny I—IV	450	550	550—475
Bank Kred. w Warszawie	25.0	30.0	
Bank Związ Spółek Zarob.	20000	25000	25000-23000
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	1500	2000	1800—1650
„Impex“	90	110	100—95
„Pharma“ (B. Jawornicki)	2000	2500	2250—2150
T. H. Bracia Kolniccy	425	475	450
„Polski Głob“	350	450	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	450	500	480—460
Zieleniewski I—IVem.	43000	47000	44500-44000
H. Cegielski, Poznań I-IX	2.00	3000	2725 - 2575
Warsz. Parowozy I—III em.	1500	2000	1900—1875
Automotor	1800	2300	
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	3000	3500	3150—3000
„Pocisk“	5.00	6500	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	70000	80000	78000 7.000
Siersza	22000	25000	24500 23000
Tepege I—IV	10000	13000	11500-11000
Polska Nafta	1900	2000	1950—1875
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I	1500	2000	1800—16.0
Oikos	24000	26000	
Pezet	600	800	
Struś	6700	7200	7100—6800
Syndykat Koszyk., Kraków	800	1000	
Huszcze Trzebinia	15.00	20000	18000-182 0
„Krakus“ I—VI em.	6000	6500	6450—6000
Fabr. cukru w Chodorowie	20000	23000	22000-21500
Porcelana Ćmielów	75 0	80 0	7950—7850
Elektr. Siersza I—IV em.	1300	1800	1600 - 1500
Zakłady przem. „Ryngraf“	1500	2000	
S. W. Niemojowski	.000	2500	2200—2100
Fabr. kapel. w Myślenicach	500	700	600

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 19 lutego (PAT). Waluty. Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9350, 9300, sprzedaż 9400, kupno 9200, frank złoty 1797, korony czeskie 267, 160 i pół, bony złotowe 1350, 1400, funty angielskie 39875, pożyczka złotowa 13000, 12600, miljonówka 725, 785, 725, pożyczka dolarowa 5800, 5700.

Czeki: Belgja 335, 328, sprzedaż 331, kupno 325, Holandja 3495, 3470, Praga 271'150, 266, Londyn 40175, 39875, sprzedaż 40975, kupno 39475, Nowy York 9350, 9300, sprzedaż 9400, kupno 9200, Paryż 395, 390, sprzedaż 394, kupno 386, Szwajcarja 1620, 1610, sprzedaż 1626, kupno 1594, Wiedeń 132, 131, sprzedaż 133, kupno 129, Włochy 401, 398.

SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 19 lutego. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu było głównie poświęcone dyskusji nad nowelą do ustawy o ochronie lokatorów. Pos. **Sommerstein** (koło żyd.) w wywodzie prawniczym poddał ostrej krytyce projekt i oświadczył, że ustawa o ochronie lokatorów nie była przyczyną upadku miast.

Zabawne przemówienie wygłosił pos. ks. **Kubik**, który wszystkie nieszczęścia Polski związał z ustawą o ochronie lokatorów.

Kapitalne przemówienie wygłosił pos. Hipolit **Śliwiński**, który ostro zaatakował cały aparat administracyjny, w szczególności ministerstwo robót publicznych, twierdząc, że wiele osób z tego ministerstwa **kwalifikuje się do kryminału.** Następnie zaatakował banki, których w Polsce jest 1700, pytając się — jak się wyraził — z czego ta hołota żyje.

Na tem dyskusję szczegółową zakończono. Trzecie czytanie odbędzie się na następnem posiedzeniu.

W dalszym ciągu posiedzenia pos. tow. **Jaworowski** referował nagłość wniosku pos. Liebermana, Królikowskiego i tow. w sprawie

BICIA WIĘŹNIÓW.

Po przemówieniach pos. Królikowskiego i Czapińskiego wybrano dla tej sprawy komisję, w skład której weszli pos. Świerzyński, ks. Wyrębowski, ks. Nawrocki, Insler, Erdman, Prystupa, tow. Uziębło, Thugutt i Jeremicz.

Na tem posiedzenie zamknięto, następne we **czwartek.**

* * *

Komisje sejmowe

Warszawa (PAT). Sejmowa komisja **administracyjna** przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt noweli do ustawy o państwowej służbie cywilnej. Przedłużono o jeden rok przewidziany w artykule 116 ustawy termin ustalenia urzędnika państwowego. Następnie przystąpiono do rozdziału referatów projektu **ustaw samorządowych.** Pos. **Putek** otrzymał referat ustawy o gminach wiejskich, pos. tow. Jaworowski projekt ustawy o gminach miejskich, referentem projektu ustawy o sejmikach powiatowych został pos. Bogusławski.

Warszawa (PAT). Komisja **oświatowa** odbyła dalszą dyskusję nad expose ministra wyznań i oświecenia publicznego.

Warszawa (PAT). Na porządku dziennym **dzisiejszego** posiedzenia komisji administracyjnej **był** projekt ustawy o zakresie działania ministra kolei. Przyjęto artykuły 1—3 mówiące o organizacji kolei, wykonaniu czasu służby i o personalu kolejowym. Przy ustępie o zakresie działania ministra w sprawie taryf rozwinęła się dłuższa dyskusja, której dalszy ciąg odroczono do jutrzejszego posiedzenia.

Przyczyna ustąpienia generała Sosnkowskiego

Warszawa (tel. wł. „Napr.“). W związku z ustąpieniem generała Sosnkowskiego w kołach sejmowych potwierdzają, że istotną przyczyną ustąpienia było nieporozumienie z p. Grabskim co do budżetu wojskowego.

Nieprzyjęta dymisja szefa sztabu

Warszawa (AW). Prośba o dymisję, którą złożył szef sztabu generał Stanisław Haller, nie została przyjęta.

O nominację p. Dmowskiego

Warszawa (tel. wł. „Napr.“). Wobec pogłosek o zamianie posła polskiego w Paryżu na ambasadę i zamianowaniu p. Dmowskiego ambasadorem w kołach lewicowych Sejmu wyrażają przekonanie, że nominacja ta naruszyłaby obecny stan rzeczy tj. zawieszenie broni między klubami sejmowymi w stosunku do gabinetu p. Grabskiego. W razie dokonania tej nominacji **stosunek ten mógłby ulec zmianie.**

Wielki strajk w Angji

RZĄD W WALCE Z DROŻYZNĄ

Londyn (PAT). Gabinet angielski przesłał prasie następujący komunikat: Z różnych stron kraju rząd otrzymuje wiadomości, iż w związku ze strajkiem robotników portowych ceny mięsa i innych artykułów żywności zostały w ostatnich dniach znacznie podwyższone. Podwyżka ta nie jest niczem usprawiedliwiona, jedynie chyba dążeniem kupców do podwyższenia zysków. Władze otrzymały polecenie niezwłocznego zastosowania środków zaradczych celem zapobieżenia wyzyskowi konsumentów.

DROŻYZNA — NASTĘPSTWO STRAJKU

Londyn (AW). Wskutek strajku robotników dokowych ustała zupełnie praca we wszystkich portach angielskich. Przywódcy robotników grożą rozszerzeniem się strajku na ruch omnibusowy. Sekretarz związku robotników transportowych oświadczył, że chociaż stawi się przed trybunałem powołanym przez rząd do zbadania sprawy strajku, podda się jednakowoż tylko wyrokowi sądu rozjemczego. Obecnie niema mowy o załagodzeniu strajku. Gabinet angielski zajmował się rozpatrywaniem sprawy strajku i stwierdził, że wskutek przerwy pracy ceny mięsa i innych artykułów żywnościowych poszły wgórę o 33 do 40 procent. Mnóstwo przesyłek ulega zniszczeniu wskutek niemożności ich wyładowania. Ustał także ruch budowlany z powodu braku dowozu drzewa.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu dnia 18 bm. powzięła następujące uchwały: 1) dwa wnioski ministra kolei żelaznych w przedmiocie wynagrodzenia godzinowego i kilometrowego drużynom konduktorskim i parowozowym, za czas w służbie przy pociągach i parowozach, 2) skasowanie wicekonsulatów w Winnipeg i w St. Louis z dniem 1 stycznia z ostatecznym terminem likwidacji 1 marca oraz skasowania agend konsulatu w Elblągu z dniem 1 sierpnia i przekazanie jego agend konsulatowi generalnemu w Królewcu, 3) rozporządzenie o służbie przygotowawczej i egzaminach sanitarnych dla kandydatów na stanowiska w administracji urzędników, lekarzy i farmaceutów w państwowej służbie zdrowia, 4) rozporządzenie w sprawie zmiany statutu Banku ziemskiego w Warszawie odnośnie do sumy kapitału zakładowego, 5) projekt ustawy, zmieniającej niektóre przepisy ustawy z 2 marca 1922, co do udzielenia ministrowi skarbu upoważnienia do regulowania obrotu walutami z krajami zagranicznemi i obrotu obcemi walutami, 6) projekt ustawy w sprawie zmiany ustępu 2 art. 119 ustawy z 14 maja 1923, co do państwowego podatku przemysłowego i ustępu 2 art. 8 ustawy z 11 sierpnia 1923 o tymczasowej regulacji finansów komunalnych, 7) rozporządzenie o utworzeniu gminy miejskiej Aleksandrowo w powiecie łódzkim, 8) projekt ustawy uzupełniającej dekret komitetu naczelnej rady ludowej z 6 lipca 1919 o organizacji biura pośrednictwa pracy, 9) projekt ustawy w sprawie istniejącego już wolnego obrotu handlowego między b. dzielnicą pruską a innemi dzielnicami Rzeczypospolitej, 10) projekt ustawy, ustalającej termin polowania, 11) projekt ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z 19 lipca 1919, o budowie kanałów żeglugowych, tudzież regulacji rzek żeglugowych i spławnych, 12) uzupełnienie przepisów ustawy co do zmiany niektórych postanowień ustawy o państwowej służbie cywilnej, 13) wniosek ministra reform rolnych w sprawie zmiany przepisów ustawy o uzupełnieniach i zmiany ustawy z 20 maja 1920 o likwidacji serwitutów na terenie b. Kongesówki, 14) projekt rozporządzenia o podwyższeniu II zaliczki na poczet podatku majątkowego, nieuiszczonej w przepisanym terminie opłat o 10 proc. za każdy zaczęty miesiąc zwłoki, 15) rozporządzenie, zmieniające rozporządzenie o kosztach sądowych w b. aborze rosyjskim przez wprowadzenie waloryzacji, 16) rozporządzenie, zmieniające kwotę pieniężną obowiązujących ustaw w postępowaniu cywilnem.

Zarządzenia przeciw zwyżce cen zboża

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Pod przewodnictwem nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną p. Strzeleckiego odbyła się konferencja dyrektora głównego urzędu zbożowego i przedstawicieli ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie nieuzasadnionej zwyżki cen zboża w ostatnim tygodniu. Konferencja uchwaliła szereg zarządzeń, które ze względu na celowość ich przeprowadzenia muszą być utrzymane w tajemnicy.

Dalszy wywóz cukru

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Przemysł cukrowniczy, który tak skąpo zaopatruje rynek wewnętrzny, zwrócił się do ministerstwa handlu i przemysłu o pozwolenie na dalszy wywóz cukru za granicę poza kwotę kontyngentową. Wywóz ten miałby nastąpić z cukrowni w Przeworsku.

Przyjazd Alberta Thomasa

Warszawa (PAT). Przyjazd dyrektora międzynarodowego biura pracy Alberta Thomasa opóźnił się o jeden dzień i nastąpi dopiero we czwartek 21 bm. We środę wyjeżdża na spotkanie Thomasa imieniem rządu polskiego kierownik referatu międzynarodowego ustawodawstwa pracy p. Horszowski, który powita gościa na granicy Polski w Zbąszyniu. Na dworcu w Warszawie na spotkanie p. Thomasa przybędą: kierownik ministerstwa pracy i opieki społecznej p. Simon, delegat rządu do rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy p. Sokal, oraz przedstawiciel prezesa rady ministrów dr. Konopka i przedstawiciele min. spraw zagran. Minister kolei wysłał na granicę do dyspozycji Thomasa wagon salonowy.

Rosja nawiązuje stosunki handlowe z Górnym Śląskiem

Warszawa (Tel. wł. „Naprz."). Przybył tu przedstawiciel południowo-rosyjskiego trustu metalowego Matrozow, który udaje się na Górny Śląsk dla nawiązania stosunków handlowych z tamtejszemi kopalniami rudy i fabrykami.

Nieprawdziwe wieści z Rosji

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Z kół zbliżonych do poselstwa rosyjskiego oświadczają, że pogłoski prasowe o pogromach żydowskich w Rosji są fałszywe. Pos. Oboleński specjalnie telegrafował w tej sprawie do Moskwy, skąd otrzymał formalne zaprzeczenie. Także wiadomości o spisku Trockiego i Budiennego są zupełnie fałszywe. Otrzymane przez Oboleńskiego informacje głoszą, że walka opozycji z centralnym komitetem partji komunistycznej nie miała wcale ostrej formy i że walka ta już została zlikwidowaną. Również nieprawdziwe są wiadomości o walce rządu z kupiectwem. Rząd walczy tylko ze spekulacją.

Strajk bankowców w Wiedniu

Wiedeń (PAT). Strajk urzędników bankowych objął wszystkie banki, nie wyłączając banku narodowego (państwowego).

Wiedeń (PAT). Z powodu strajku, względnie zwolnienia z pracy urzędników bankowych, praca we wszystkich instytucjach bankowych spoczywa. Kasy oszczędności i pocztowa kasa oszczędności są czynne.

Wiedeń (PAT). Wczoraj przed południem odbył się na Ringstrasse manifestacyjny pochód strajkujących urzędników bankowych. Ogółem strajkuje 25.000 funkcjonarjuszy bankowych. Notowania dewiz z powodu strajku odpadły.

Praga (AW). Związek urzędników bankowych w Czechosłowacji powziął uchwałę, na podstawie której żaden urzędnik bankowy w Czechosłowacji nie może przyjąć posady w Austrji. Takżamo postanowił postąpić związek bankowców niemieckich w Berlinie.

Z Grecji

Ateny (PAT). Obiega pogłoska, że regent admirał Konduriotis zamierza podać się do dymisji. W kołach parlamentarnych mówią, że w razie jego ustąpienia jego miejsce zająłby Venizelos.

Sprawy partyjne

—o—

ZJAZD PPS NA GÓRNYM ŚLĄSKU

odbędzie się w niedzielę 2-go marca w lokalu p. Noglika w Katowicach w parku Kościuszki (dawniej Suedpark) przedłużona ulica Kościuszki (Beaty). Porządek dzienny: 1. Zagajenie, wybór prezydjum i komisji. 2a. Sprawozdanie kasowe, tow. Bobek. 2b. Sprawozdanie organizacyjne, towarzysze: Rumpfelt i Kossobudzki. 3a. Sytuacja polityczna, referent towarzysz Czapiński, poseł na Sejm Warszawski. 3b. Sejm śląski, sprawozdawca tow. poseł Biniszkiewicz. — Dyskusja. 4. Wybory do rad gminnych, referent tow. Kossobudzki. — Dyskusja. 5. Robota kulturalno-oświatowa, referenci tow. Czapiński i Sławik. — Dyskusja. 6. Sprawa 1 Maja, referent towarzysz poseł Rumpfelt. — Dyskusja. 7. Wybory ciał partyjnych.

Otwarcie Zjazdu nastąpi punktualnie o godzinie 9 i pół. Miejscowe towarzystwa PPS i towarzystwa Kobiet PPS wysyłają delegatki i delegatów na każde zaczęte 40 członków po jednym. Delegaci i delegatki legitymują się czerwoną książeczką partyjną i mandatem podstęplowanym i podpisanym przez miejscowy zarząd. Delegaci, którzy czerwonej książeczki nie przyniosą, zostaną odrzuceni. Do wysłania delegatów mają tylko te towarzystwa prawo, które zamieniły swe stare książeczki na nowe czerwone i które oddały obrachunek za IV kwartał 1923.

Za Komitet Obwodowy: Józef Biniszkiewicz.
Sekretarz Obwodowy: Czesław Kossobudzki.

Związki i zgromadzenia

—o—

KONFERENCJA ZARZĄDÓW WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH wraz z mężami zaufania i Wydziałem Rady Robotniczej odbędzie się dnia 21 bm. we czwartek o godz. 7 wieczór, w sali przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, z porządkiem dziennym:

OBECNE BEZROBOCIE

Ze względu na ważność sprawy wzywa się wymienionych do wzięcia udziału.

Wydział miejscowej Rady Zawodowej
Wydział Krakowskiej Rady Robotniczej

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w piątek dnia 22 bm. o godz. 7 wieczór w sekretarjacie. Obecność wszystkich konieczna.

Wydział Krakowskiej Rady Robotniczej.

SEKCJA AKADEMICKA PPS urządza rejestrację członków we wtorki, czwartki i soboty w godz. od 4—5 w sekretarjacie Rady Robotniczej (ul. Dunajewskiego 5, II piętro). Nadto zawiadamia o otwarciu wpisów na systematyczny kurs teorji socjalizmu dla młodzieży akademickiej. Kierownictwo kursu objęnie tow. red. E. Haecker. Zgłoszenia przyjmuje się w godzinach dyżurów do 23 bm. Dni i godziny ustali się w porozumieniu z uczestnikami kursu.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: (Nowość) „Rozkosz uczciwości" Ludwika Pirandelli'a.
Czwartek: „Rozkosz uczciwości".
Piątek: „Świerszcz".
Sobota: „Rozkosz uczciwości".

Teatr Bagatela

Środa: IV Rewja karnawałowa".
Czwartek: IV Rewja karnawałowa.
Piątek: „10 minut w samochodzie".

Teatr miejski Operetka

Środa: „Ks. czardasza".
Czwartek: „Katja tancerka".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników)

Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.
Czytelnia U. L. otwarta od 5—7 wieczór.
Środa godz. 7 wiecz. Dr. A. Heydel, asyst. U. J.: Produkcja.
Czwartek godz. 8.15 wiecz.: Kurs języka esperanto, instruktorski (wykład II).
Piątek godz. 7 wiecz. Dr. A. Heydel, asyst. U. J.: Wymiana, pieniądz. — Godz. 8.15 wiecz.: Kurs języka esperanto, ogólny (wykład III).

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39)
Początek o godz. 7 wieczór

Środa. Prof. Konserwatorjum Konstanty Kniaginin: Wieczór pieśni rosyjskich.
Czwartek. Dyr. Bolesław Wallek-Walewski: Muzyka mowy ludzkiej w naturze i w sztuce.
Sobota. Red. Edward Paszkowski: Czerwony terror w Rosji.
Niedziela. Prof. Uniw. dr. Marjan Szyjkowski: Paryż-Praga.

Kinoteatry

Uciecha: Cuda świata lodowego.
Promień: Marja Antonina.
Zachęta: Sanin.
Reduta (Lubicz 15): „Kobieta apasz", amerykański dramat sensacyjno-awanturniczy w 7 aktach. W roli głównej Priscilla Dean.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY". Lutowy zeszyt „Przeglądu Współczesnego" (Nr. 22), który świeżo wyszedł z druku, przynosi szereg pierwszorzędnych artykułów o aktualnych kwestjach. Wybija się doniosłością tematu, oraz autentycznością i obfitością wprost rewelacyjnego materjału obszerna, bo 30 stronic obejmująca praca Konstantego Srokowskiego „Sprawa narodowościowa na kresach wschodnich"; jestto pierwsza połowa artykułu, omawiająca kwestję białoruską, druga będzie poświęcona kwestji ukraińskiej. Autor przed rokiem z polecenia ówczesnego premjera gen. Sikorskiego objechał kresy wschodnie i rezultat studjów, czynionych na miejscu, przedstawił rządowi w obszernym memorjale, którego część publikuje obecnie w „Przeglądzie Współczesnym".

Drugi artykuł o charakterze rewelacyjnym to korespondencja, obejmująca 19 stron, o ostatniej sesji Rady Ligi Narodów i o pożałowania godnej roli, jaką tam odegrała reprezentacja polska; korespondencja ta, ogłoszona bezimiennie, napisana jest przez naocznego świadka owej sesji; budzi ona niewesołe myśli o kierownictwie naszej polityki zagranicznej.

Zasadniczy artykuł o międzynarodowem położeniu Polski napisał prof. Jan Dąbrowski p. t. „Między Rosją a Niemcami" (stron 29); jestto gruntowna i trafna analiza, której wynik określa wytyczne, jakiemi się polska polityka zagraniczna kierować winna.

Dwóch współpracowników zagranicznych (tym razem zagranicznych) uświetniło ten zeszyt „Przeglądu Współczesnego" swojemi artykułami: Młody uczony szwedzki, docent języków słowiańskich na uniwersytecie w Göteborgu, Adolf Stender-Petersen, szczery przyjaciel Polski i znawca literatury i kultury polskiej, napisał obszerny artykuł o zmarłym niedawno uczonym polsko-duńskim, Stanisławie Różnieckim, pierwszym zwyczajnym profesorze filologji słowiańskiej na uniwersytecie w Kopenhadze. Współpracownik jednego ze szwedzkich dzienników w Helsingforsie, dr. B. Alfthan, znany ze swej życzliwości dla Polski, omawia zwięźle „Rozwój niepodległej Finlandji".

Zdzisław Morawski, autor poczytnych studjów z dziejów włoskiego renesansu („Sacco di Roma", „Z Rawenny", „Z Odrodzenia włoskiego"), zamieścił p. t. „Apologeta starości z XVI wieku" (Luigi Cornaro) ciekawy rozdział mającej się niebawem ukazać książki p. t. „Epilogi krucjat w XV wieku i inne studja renesansowe". Ferdynand Goetel, głośny obecnie autor egzotycznych powieści („KarChat", „Pątnik Karapeta") w dialogu, zatytułowanym „Wschód", omawia problem budzenia się Azji do nowego życia.

Ogromnie dużo ciekawego materjału informacyjnego zawiera artykuł Stanisława Fischlowitza „Z historji dyplomatycznej Azji zachodniej". Prof. Mieczysław Ziemnowicz przedstawia wyczerpująco „Powrót klasycyzmu w szkołach średnich we Francji". Prof. Władysław Tarnawski krytycznie omawia świeżo wydaną monografję hr. Leona Pinińskiego o Szekspirze. Mieczysław Brahmer zestawia najnowsze głosy francuskie o literaturze polskiej. Wkońcu redaktor „Przeglądu Współczesnego, prof. Stanisław Wędkiewicz, informuje o polskich tematach we współczesnej publicystyce szwedzkiej.

Oto jest obfita i wartościowa treść ostatniego zeszytu tego znakomitego miesięcznika. Prenumerata kwartalna „Przeglądu Współczesnego" kosztuje w kraju 4'20 fr. zł. wal., zagranicą 10 fr. szwajc. Abonować go można w Krakowskiej Spółce Wydawniczej (ul. Filipa 25). W żadnej czytelni lub bibljotece nie powinno braknąć tego czasopisma, odzwierciedlającego objektywnie wszystkie prądy i problemy współczesnego życia umysłowego, społecznego i politycznego.

—ooo—

„ATLAS STATYSTYCZNY POLSKI" zaczął wychodzić zeszytami nakładem Instytutu wydawniczego „Bibljoteka Polska" (Warszawa-Bydgoszcz). Redakcję tego na szeroką skalę zakrojonego dzieła stanowią: dr. Ignacy Weinfeld, podsekretarz stanu w głównym urzędzie statystycznym, Edward Szturm de Sztrem i Jan Piekałkiewicz, naczelnicy wydziałów w tymże urzędzie. Zeszyt pierwszy, który świeżo się ukazał, przedstawia się bardzo dodatnio: w formacie dużego foljo, odbity na grubym papierze ilustracyjnym, zawiera 20 tablic z mapami i wykresami, które unaoczniają: podział administracyjny Polski, jej zaludnienie, szkolnictwo, Sejm, spółdzielnie, użycie ziemi, wielką własność rolną, zasiewy, zbiory, stan koni i bydła, kopalniy, długi państwa, podatki, ruch dolara na giełdzie warszawskiej, kredyt i giełdę. Pożyteczne to wydawnictwo niezbędne jest dla każdego, kto się interesuje sprawami państwowemi i gospodarczemi Rzeczypospolitej Polskiej.

ROZMAITOŚCI

—o—

KRWAWE ZAJŚCIA W SOFJI. Na podstawie otrzymanych wiadomości, że w pewnym domu odbywa się zgromadzenie anarchistów (?), policja otoczyła ten dom. Anarchiści na wezwanie policji odpowiedzieli strzałami, przyczem został zabity 1 żandarm i 1 agent policyjny. W czasie strzelania powstał pożar, który straż pożarna ugasiła. Dotychczas aresztowano 3 anarchistów. Z pod gruzów domu wydobyto 3 zwłoki. Z agentów policyjnych 2 zostało zabitych, 6 rannych.

WYBUCH W FABRYCE AMUNICJI. Skutkiem wybuchu patronów karabinowych w fabryce amunicji na prawy brzegu Tamizy zginęło 11 robotnic i werkmistrz. Oprócz tego z powodu pożaru 14 robotników tej fabryki zasypanych zostało pod gruzami płonącego budynku.

Firm. 2130/23

Spółdz. I. 135

W rejestrze spółdzielni wpisano:

Firma i siedziba: Związek gospodarczy, spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie.

1. Numer kolejny wpisu: 2.
3. Przedmiot przedsiębiorstwa jest niezmieniony, natomiast działalność spółdzielni odtąd nie jest ograniczona do członków.

Dzień wpisu: 11 stycznia 1924.

Sąd okręgowy jako handlowy w Krakowie.

Oddział II., dnia 5 stycznia 1924 roku

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).